

Wysokie straty wojsk rządowych w Kambodży

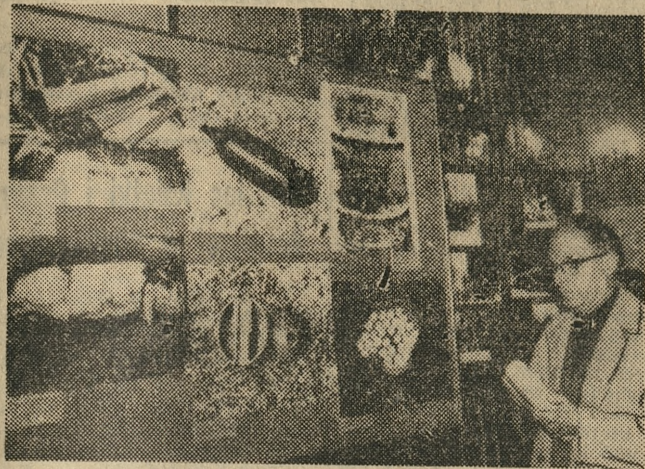
We wtorek po południu w odległości 20 km na północ od Phnom Penh rozgorzała gwałtowna walka między oddziałami Khmerów i wojskami rządowymi. Walka trwała półtorej godziny. Jak wynika z pierwszych doniesień wojska gen. Lon Nola poniosły straty szacowane na 13 zabitych i rannych. (PAP)

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
16
GRUDNIA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 298 (8342)
Cena 50 gr

USA prowadzą wojnę chemiczną



14 bm. w Orsay pod Paryżem odbyło się międzynarodowe spotkanie naukowców na temat prowadzonej przez USA wojny chemicznej w Wietnamie i innych krajach Indochin. Zebraли potępiili stosowanie środków chemicznych i domagali się natychmiastowego ich wycofania. Na zdjęciu: fotografie środków chemicznych używanych przez Amerykanów w Indochinach.

CAF — UPI — telefono

20 bm. — X rocznica powstania NFW Wietnamu Południowego

Konferencja prasowa amb. Tran Van Tu

20 bm. przypada 10 rocznica powstania Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego — kierowniczej siły ludu tego kraju w walce z agresją USA i rządami sajskiego reżimu. W związku ze zbliżającą się rocznicą w ambasadzie Republiki Wietnamu Południowego w Warszawie, 15 bm. odbyła się konferencja prasowa, którą prowadził ambasador Tran Van Tu.

Przypomnieli on trudną, uśmianą wyrzeczeniami, pełną chwały i zwycięstw drogę, którą lud Południowego Wietnamu przeżył w minionych 10 latach pod kierownictwem Frontu Wyzwolenia.

W ciągu 2 ostatnich lat — kontynuował ambasador — lud Wietnamu Południowego zadał dotkliwie ciosy amerykańskiej koncepcji „wietnamizacji” wojny; w miastach Wietnamu walka polityczna przeciw agresorom i klice rządzącej wkracza w nową fazę, agresja USA w Kambodży i Laosie doznaje klęski. Naród południowowietnamski — powiedział Tran Van Tu — kocha pokój, lecz musi to być pokój w państwie wolnym i niepodległym. Stanowczo domagamy się, aby USA szanowały podstawowe prawa naszego narodu i respektowały jego prawo do samostanowienia. My bardziej niż ktokolwiek pragniemy jak najszybszego, prawdziwego rozwiązania problemu południowowietnamskiego na podstawie 10 punktów z maja 1969 r. i 8-punkto-

wego oświadczenia rządu rewolucyjnego z września 1970 r.

Amb. Tran Van Tu dodał, że zaproponowano nowe, dogodne terminy wycofania z

Dokończenie na str. 2

Na łamach pism zachodniemieckich

Przedstawiciele społeczeństwa NRF o zawarciu układu z Polską

Jak wynika z relacji korespondentów PAP, red. red. L. Kaszyckiego i Cz. Jackowskiego, wielu obywateli NRF wypowiada ostatnio na łamach prasy, w listach do redakcji, pozytywne poglądy na temat podpisanego niedawno w Warszawie układu między PRL a NRF.

Tak więc np. w odpowiedzi na apel skierowany do czytelników przez dziennik boński „General Anzeiger”, 69-letnia urzędniczka Gertrud Z. pisze: „Uważam zawarcie układu za rzecz całkiem słuszną. Musi przecież nareszcie zapanować spokój. Powinniśmy również pamiętać o tym, że to my przegraliśmy wojnę”. 20-letni rzemieślnik Josef P. stwierdza: „Układ warszawski zawarty został z 10-letnim opóźnieniem”. W liście 26-letniej sekretarki Renaty F. czytamy: „dobrze się stało, że ten układ zawarto. Nie ma mowy tutaj o żadnej wyprzedaży naszych ziem. Utrata tych ziem jest winą poprzednich pokoleń”. Winfried B., inż., (lat 27) oświadcza, że jest w zasadzie za układem, nie można bowiem „sprzedać rze-

Dokończenie na str. 2

Obrady CDU i CSU

Na czwartek zapowiedziano w Bonn odrębne posiedzenia zarządu CDU i federalnego komitetu tej partii. W środę odbędzie się wspólne posiedzenie prezydium CDU i CSU. Jeśli chodzi o porządek dzienny, to stwierdza się na razie ogólnikowo, że omawiane będą aktualne zagadnienia polityczne oraz kwestie dotyczące federalnego zjazdu CDU, który ma się zebrać w Duesseldorfie w drugiej połowie stycznia przyszłego roku. (PAP)

Prasa radziecka o plenum KC PZPR

Wtorkowe dzienniki moskiewskie zamieszczają informacje agencyjne o posiedzeniu plenum KC PZPR i zagadnieniach jakie na nim omawiano.

W obszernej wiadomości o plenum, dziennik „Prawda” re-lacjonuje treść przedstawionego przez członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR Bolesława Jaszcuka referatu Biura Politycznego KC o sytuacji gospodarczej kraju i wezłowych zadaniach polityki gospodarczej w 1971 roku.

Dziennik podaje też, że I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przedstawił informację na temat układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską i NRF. (PAP)

W RWPG o problemach integracji i współpracy

We wtorek w Moskwie rozpoczęły się obrady 50-tego posiedzenia Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Podczas posiedzenia omówiono nie zostaną sprawy rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej oraz pogłębienia socjalistycznej integracji gospodarczej. Rozpatrzone zostaną także środki zmierzające do pełniejszego zaspokojenia potrzeb krajów członkowskich RWPG, jeśli chodzi o nowe typy maszyn i urządzeń dla różnych dziedzin gospodarczych.

W posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG uczestniczą zastępcy szefów rządów krajów członkowskich RWPG.

PAP

Plac gen. de Gaulle'a w Paryżu

We wtorek w Paryżu odbyła się uroczystość ponownego przemianowania dotychczasowego Placu Gwiazdy na Plac Generała de Gaulle'a. W uroczystości wzięli udział premier Chaban Delmas. (PAP)

Rozmowy J. Broz-Tito

Dziennik „Al-Gumhuriya” pisze w numerze wtorkowym, że prezydent Jugosławii — J. Broz-Tito, przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami USA oraz pozostałych wielkich mocarstw na temat realizacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 roku, w sprawie Bliskiego Wschodu oraz w sprawie jak najszybszego wznowienia misji Gunnara Jarringa.

A. Eban w Londynie

We wtorek rano przybył do Londynu izraelski minister spraw zagranicznych A. Eban. Ma on przed wodniczej konferencji ambasadorów Izraela w krajach europejskich. W czasie pobytu w Londynie Eban przeprowadzi rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych — Douglas-Homem na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Apel KPD do sił postępowych

I sekretarz KC KPD, Max Reimann, przemawiając w poniedziałek na zebraniu w Solingen (NRF), zaapelował do wszystkich demokratów NRF, aby poprzez wspólne działanie przyczynili się

Doniosły dokument XXV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Przyjęcie deklaracji „O umocnieniu międzynarodowego bezpieczeństwa”

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ przyjął deklarację „o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego”. Za przyjęciem deklaracji głosowało 106 państw. Przeciwnie głosowała RPA. Delegat Syjamu oświadczył, że nie będzie brał udziału w głosowaniu.

Według opinii większości państw, deklaracja o umocnieniu międzynarodowego bezpieczeństwa stanowi najważniejszy dokument 25 sesji, — powiedział przedstawiciel Bra-

zylii T. Castro — stanowi godny i najbardziej doniosły prezent jaki ONZ mogłaby ofiarować światu z okazji swych srebrnych godów.

Deklaracja zawiera 26 artyku-

łów, z których każdy ustanawia zasady oraz określa postępowanie państw w sferze stosunków międzynarodowych. Bez przestrzegania tych zasad utrzymanie pokoju jest niemożliwe i choć większość z nich znajduje się w Kartie NZ, mimo to znaczenie deklaracji jest ogromne, bowiem po raz pierwszy od zakończenia drugiej wojny światowej i podpisania Karty Narodów Zjednoczonych, sformułowano, wspólnie, uniwersalną, jednolitą i jednogłose interpretację zasad decydujących o wojnie i pokoju.

Deklaracja potwierdza uniwersalny i niekwestionowany charakter celów i zasad Karty NZ, będących zasadniczą podstawą stosunków między państwami, niezależnie od ich wielkości, położenia geograficznego, stopnia rozwoju gospodarczego lub politycznego oraz różnic w systemach społecznych i gospodarczych.

Deklaracja stwierdza, iż żadne okoliczności nie mogą usprawiedliwić pogwałcenia tych zasad. Deklaracja wzywa wszystkie państwa do powstrzymania się we wzajemnych stosunkach od groźby użycia bądź użycia siły przeciwko terytorialnej integralności oraz niepodległości politycz-

Dokończenie na str. 2

Sesja w sprawie kandydatur do EWG

Ministrowie spraw zagranicznych krajów Wspólnego Rynku nie zniechęceni trwającą do późna w nocy sesją nad sprawą brytyjskiego akcesu do EWG, rozpoczęli we wtorek rozmowy z trzema pozostałymi kandydatami do Wspólnego Rynku — Irlandią, Norwegią i Danią. (PAP)

G. Schroeder udaje się do Jugosławii

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Bundes-tagu, deputowany z ramienia CDU i były minister spraw zagranicznych NRF Gerhard Schroeder, udaje się w środę z 3-dniową wizytą informacyjną do Belgradu. Jak zakomunikował we wtorek sekretariat Schroedera, w Belgradzie spotka się on z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Mirko Tepavacem.

W Bonn oczekuje się, że w najbliższym okresie Schroeder odwiedzi również stolice kilku innych krajów socjalistycznych. (PAP)

Utoneło ponad 250 osób

Katastrofa promu południowokoreańskiego

We wtorek rano w pobliżu japońskiej wyspy Cuszima, zatonał południowokoreański prom „Namyang-Ho” o wyporności 365 ton, na którego pokładzie znajdowało się 256 pasażerów i 20 osób załogi. Prom odbywał regularne rejsy między Cheju w Japonii i portem Pusan w Korei Południowej. W poniedziałek wieczorem wypłynął on z Cheju ze 157 pasażerami i 20 członkami załogi, a później zabrał dalsze 99 osób z innego portu na tej wyspie i wypłynął w stronę Korei Południowej. Jeden z japońskich kutrów rybackich znalazł na Morzu Wschodniochińskim 8 rozbitków, w tym trzy kobiety. Po zawiadomieniu japońskiej straży przybrzeżnej, rozpoczęto zakrojona na szeroką skalę akcja ratunkowa. Istnieje jednak słaba nadzieja, aby uratować kogokolwiek z pozostałych 268 osób. (PAP)

Po 120 dobach lotu i przebyciu 320 mln. km

Radziecka stacja automatyczna wylądowała na planecie Wenus

Agencja TASS podaje: we wtorek, 15 grudnia radziecka stacja automatyczna „Wenus — 7” po 120 dobach lotu dotarła do planety Wenus.

Od momentu startu w dniu 17 sierpnia, stacja pokonała odległość około 320 mln km. Przeprowadzono 124 seanse

łączości radiowej, w czasie których otrzymano ogromną ilość informacji telemetrycznej.

Natrafiono na miejsce ukrycia amb. Buchera

We wtorek w jednej z dzielnic Rio de Janeiro policja brazylijska przystąpiła do zakrojonej na szeroką skalę akcji „przechuszając” dom po domu. Wiąże się to, jak podają agencje zachodnie, powołując się na źródła dobrze poinformowane z odkryciem kryjówki, gdzie przetrzymywany jest przez porywaczy uprowadzony ambasador Szwajcarii Giovanni Bucher. W godzinach wieczornych agencje poinformowały, iż dom, w którym ukrywany jest Bucher został otoczony przez policję. (PAP)

Paweł VI przyjął metropolitę Nikodema

Głowa kościoła rzymsko-katolickiego papież Paweł VI przyjął metropolitę leningradzkiego i nowogrodzkiego Nikodema, który stoi na czele delegacji moskiewskiego patriarchatu. Zakomunikował o tym watykański dziennik „Osservatore Romano”. Metropolita Nikodem przebywa we Włoszech w związku ze spotkaniem przedstawicieli kościołów katolickiego i prawosławnego. Spotkanie to odbywało się w miejscowości Bari od 6 do 10 bm.

do szybkiego ratyfikowania układu z ZSRR i PRL. W Solingen powstała grupa działaczy politycznych, która postawiła sobie za cel rozwijanie kampanii propagandowej w tym kierunku.

S. Carapkin u W. Brandta

Jak zakomunikował rzecznik rządu bońskiego, kanclerz Willy Brandt przyjął we wtorek po południu ambasadora radzieckiego w NRF Siemiona Carapkina.

Przeciwko piractwu powietrznemu

Konferencja pełnomocników 78 państw, która obradowała w Hadze, od 1 grudnia nad problemem bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego, zakończyła prace 15 bm., przyjęciem kwalifikowaną większością dwóch trzecich głosów, tekstu konwencji międzynarodowej w walce z uprowadzaniem samolotów. Konwencja, na razie oficjalnie nie opublikowana, ma zawierać 13 artykułów.

Kolejny „Kosmos”

W Związku Radzieckim wystrzeliłono we wtorek sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-388”. Na jego pokładzie znajduje się aparatura, przeznaczona dla kontynuowania badań kosmicznych zgodnie z ogłoszonym wcześniej programem.

List od porwanego konsula

Dziennik „Voz de Espana”, wychodzący z miejscowości Irun w

Zapowiedź podróży inspekcyjnej M. Lairda

Sekretarz obrony USA, Melvin Laird oznajmił we wtorek, że na początku stycznia odwiedzi Azję południowoschodnią, aby dokonać tam przeglądu sytuacji związanej z wojną w Indochinach. W podróży towarzyszyć mu będzie admirał Thomas H. Moorer, przewodniczący Kolegium Szefów Sztabów. W drodze do Indochin Laird zatrzyma się w Paryżu, gdzie przeprowadzi rozmowy z członkami delegacji amerykańskiej, biorącej udział w czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu. (PAP)

ROGODA

16 bm. będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady mrogu śniegu lub śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od zera na północnym wschodzie do 3 st. na południu.

Kaliskie znaki czasu

WIELKOPOLSKA

dzisiaj
i jutro

Mogłoby się zatem wydawać, że problem ich braku nie powinien tutaj występować. Tymczasem — jak wynikało z referatu sekretarza KM, Krzysztofa Jeżyka — w kolejce do nowego „M-3” oczekuje ponad 3 000 członków. Zwrócić na to uwagę w rozmowie z grupą delegatów na Konferencję.

— Trzeba znać Kalisz przedwojenny — mówił jeden z nich — te zatłoczone sutereny, poddasza i pojedyncze izby, w których gnieździły się rodziny. Nikt wówczas nie mierzył powierzchni mieszkalnej, przypadającej na głowę. Mieszkało się tak, na ile było człowieka stać. A że Kalisz miał zarejestrowanych ponad 4 000 bezrobotnych, to reszta nie trzeba chyba tłumaczyć...

Te proste, przekonujące słowa, przywiodły mi na myśl fragment pewnej poetyckiej frazy, mówiącej o ludzkiej, który wszedł do śródmieścia. Wszedł śladem rozbudowującego się przemysłu, na którego rozwój wyasygnowano w ciągu powojennego ćwierćwiecza grubo ponad 3 miliardy złotych, z tego tylko na mijającą 5-latkę przypada 1 201 mln złotych. W toku obrad często przewijały się takie nazwy przedsiębiorstw, jak „Polo”, WSK, „Pluszownia”, „Bielarnia”, „Fortepiany”, „Firanki”, „Kalpo”, „Winiały” i szereg innych. Niektóre z nich sięgają historii czasów przedwojennych. O ich ówczesnej wielkości świadczy najlepiej fakt, iż cały przemysł kaliski mógł zatrudnić przed wojną zaledwie 6 000 osób. Dzisiaj zaś stanowi źródło utrzymania dla 24 000 ludzi (łącznie zatrudnionych jest w Kaliszu 41 300 osób).

Gdyby wydarzenia dziejące się aktualnie za bramami zakładów przemysłowych sprowadzić do formuły najprostszej, to można by je określić jako etap poszukiwań. Poszukiwań, zmierzających do pomnożenia uzyskiwanych dotychczas efektów ekonomicznych. Takie wymogi narzucone zostały przez założenia nowej strategii gospodarczej, której wspólnym mianownikiem stała się konieczność intensyfikacji produkcji. Obok wprowadzanych zmian w planowaniu, zarządzaniu, wzroście wagi rachunku ekonomicznego — na czoło wybiła się obecnie oczyszczanie przedpola do możliwie dogodnego przejścia na nowy system bodźców materialnego zainteresowania. System ten, wiążący bezpośrednio efekty produkcyjne z szansami wzrostu zarobków pracowniczych, obejmuje 15 największych zakładów kaliskich. Realność tych szans zależy od tego, w jakim stopniu zakład potrafi się przystosować do startu, w jakim stopniu kolektyw pracowniczy zdolny jest dostrzec istniejące rezerwy produkcyjne, źródła wzrostu produkcji, jej dotychczasowe hamulce, wreszcie od celności zamierzeń, wyzwalających ukryte moce wytwórcze.

To właśnie miała na myśli delegatka z „Polo”, gdy mówiła o porządkowaniu spraw kooperacji i przygotowań do oczekujących zakładów prac inwestycyjnych; o tym mówił przedstawiciel Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, krytykując dekoncentrację robót i wydłużanie drogi do placów budów; to miał na myśli delegat WSK, krytykujący zjednoczenie za brak ustaleń wskaźników syntetycznych; temu samemu celowi służy zgromadzenie w 15 przedsiębiorstwach Kalisza 420 zbędnych maszyn wartości 35 mln zł; do tego samego zmierzają wysuwane postulaty, dotyczące polepszenia wskaźnika zmienności, pełniejszego wykorzystania maszyn i urządzeń oraz ogólnej poprawy produktywności majątku trwałego.

Przeprowadzana analiza gospodarki zakładowej nie mogła ominąć również problemu właściwego wykorzystania kadr oraz dyscypliny pracy. Jednoznaczne były w tym względzie stwierdzenia i postulaty, że musi to dotyczyć w równym stopniu robotników i kadry kierowniczej. Problem to delikatny, ale stanowi jeden z podstawowych warunków rzeczywistego wzrostu wydajności pracy. Współczesnym wymogom życia społeczno-gospodarczego sprostać bowiem mogą tylko ludzie z inicjatywą, prężni, obowiązkowi, o wysokich walorach ideowo-moralnych. Tam, gdzie walorów tych brak, gdzie panuje bierność, wygodnictwo, brak dyscypliny — niezbędna jest wymiana ludzi z kierowniczego kręgu, czego w Kaliszu dokonano już w 61 przypadkach.

Wszystko to, o czym mówiono na kaliskiej Konferencji, a co zostało ujęte w uchwale, ukazuje nie tylko skalę możliwości już dostrzeżonych. Jest równocześnie ilustracją treści nowej strategii gospodarczej. Jest znakiem nowych czasów.

FELIKS BIŁOS

Przed Kongresem Techników

Humanizacja pracy czeka na fachowców

ny być integralnym kryterium projektowania przemysłowego. Ocena wszelkich nowych konstrukcji z tego punktu widzenia powinna być jak najściślej przestrzegana.

Oczywiście, program taki wymaga fachowców. Postuluje się, aby stowarzyszenia naukowo-techniczne Naczelnej Organizacji Technicznej doskonaliły kadry inżynierską w zakresie dyscyplin wchodzących w skład ergonomii, a szczególnie fizjologii i higieny pracy, psychologii inżynierskiej, antropometrii i biotechniki.

Propozycja jest naturalnie słuszna i trzeba by jak najszybciej przystąpić do jej realizacji. Zachodzi jednak obawa, czy w ergonomii — nauce mówiącej o dostosowaniu kom-

Niemal co roku wprowadza teatr gnieźnieński na scenę jedną ze sztuk swego patrona. Fredrowskich premier w sumie było tu już dwadzieścia. Tą dwudziestą właśnie jest nie grane tutaj od 1950 roku „Dożywocie”. Nie ma chyba sensu zastanawiać się nad wszystkim walorami tej komedii. Są one po prostu bezsporne. Historia grofesa kowalskiego, przejawiającego matczyną wręcz troskliwość o zdrowie młodego człowieka, którego dożywocie posiada, znajduje się od lat w żelaznym repertuarze naszych teatrów. Co można jednak powiedzieć o samym spektaklu?

„Dożywocie” jest pierwszą premierą nowego dyrektora i kierownika artystycznego tego teatru — Henryka Olszewskiego. Scena gnieźnieńska bezspornie zyskała w jego osobie, tak bardzo potrzebnego jej wybitnego

TEATR

Fredro raz jeszcze

i doświadczonego aktora, który dał się już poznać w ciągu wieloletniej pracy w Poznaniu, przede wszystkim jako wykonawcę ról komediowych. Olszewski jako aktor góruje jednak wyraźnie nad Olszewskim reżyserem. Spektakl można by określić jako tradycyjny, a nawet nieco przycięty, ale nie pozbawiony za to kilku ciekawych aktorskich ról. Największym jego atutem jest właśnie rola Łalki w wykonaniu Olszewskiego. Stworzył on z niej komediowo pojęte studium sknerstwa i lizusostwa, niepotrzebnie może tylko grawitujące w stronę psychologicznego dramatyzmu. Ale z całą pewnością jest to i tak świetna rola, bardzo plastyczna, zabawna, dojrzała aktorsko. Na dobro spektaklu świadczy tu jeszcze dwie dalsze role: lekko, z dystansem zagrana przez Stanisława Elsnera postać młodego bieranta Leona oraz groteskowo pojęta rola drugiego lichwiarza — Twardosza w interpretacji Józefa Chrobaka, jednego z filarów tego zespołu.

Na tym kończą się jednak zdecydowane pozytywy. Pozostali wykonawcy znacznie mniej wniesli do tego spektaklu, prezentując w niektórych przypadkach po ważne braki aktorskie, bezlitośnie demaskowane tu przez trudny sceniczny wiersz Fredry. Nowego dyrektora teatru czeka więc obecnie ciężka praca nad poprawą stanu aktorskiego zespołu.

Do pozytywnych wniosków skłania natomiast tradycyjnie już niezła w tym teatrze oprawa plastyczna oraz muzyczna spektaklu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie: „Dożywocie” komedia w 3 aktach Aleksandra Fredry w reżyserii Henryka Olszewskiego i scenografii Ryszarda Grajewskiego. Muzyka: Ryszarda Gardo. Premiera prasowa 12 grudnia 1970 r.

„WIEPOFAMA” na nowym torze

Najtańsza w kalkulacji kosztów, najłatwiejsza do opanowania przez załogi i najwygodniejsza dla kierownictwa fabryk, jest produkcja jednakowych wyrobów w długich seriach. Wtedy wystarczy bowiem raz dobrze uregulować fabryczny mechanizm, a przy sprawnym zaopatrzeniu i zapewnionym zbycie, powinien on działać jak zegarek. Potem trzeba go tylko regularnie nakręcać, czyli kontrolować czy wszystkie operacje przebiegają zgodnie z ustalonymi normami.

Produkcja jednostkowa, czyli wytwarzanie pojedynczych egzemplarzy wyrobów różniących się od siebie zarówno konstrukcją jak i przeznaczeniem, jest o wiele trudniejsza, do prowadzenia i droższa. Bowiem przy każdym egzemplarzu takich wyrobów, załoga musi uczyć się wszystkiego od nowa.

W ubiegłym 10-leciu większość poznańskich fabryk, uprawiających produkcję jednostkową, dążyła więc do specjalizacji i seryjności. Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Wiepofama”, wytwarzająca dotychczas seryjnie typowe obrabiarki do metali — od tej seryjności odchodziła. I to nie dlatego, że sama tego chciała. Po prostu takie otrzymała zadanie.

Są bowiem i takie obrabiarki, których w naszych polskich warunkach nie trzeba wytwarzać seryjnie. Na przykład unikatywne, wieloczynnościowe maszyny do obróbki korpusów silników samochodowych, czy traktorowych. I takich maszyn kraj potrzebuje. Zaledwie kilka, a i to każda z nich musi być inna, pasująca do parametrów technicznych silników „Fiata”, „Syreny”, „Warszawy”, czy „Ursusa”.

Oczywiście, można było zrezygnować z samodzielnego wytwarzania tego typu maszyn i zamawiać je za granicą. Lecz wtedy — pomijając duże koszty importu, bo tego typu maszyny są niezwykle drogie — postęp techniczny w podstawach dla gospodarki narodowej dziedzinach mógłby ulec zahamowaniu. Do tego nie mogliśmy dopuścić.

Długo zastanawiano się, jakiej załodze powierzyć wytwarzanie tak skomplikowanych i precyzyjnych urządzeń. W końcu wybór padł na „Wiepofamę”. Dlaczego? Tradycje i wysokie kwalifikacje załogi „Wiepofamy” dawały największą szansę, że produkcja tych ważnych urządzeń zostanie opanowana szybko i sprawnie.

W jakiej mierze załoga „Wiepofamy” spełniała pokładane w niej nadzieje? Są dwa na tę sprawę poglądy. Pierwsza z tych ocen opiera się na konfrontacji planów z wykonawstwem. Wynika z niej, że:

• „Wiepofama” przez szereg lat nie wykonywała swych rocz-

nych planów produkcji globalnej i towarowej.

• Bieżąca 5-latka także jest zagrożona. Przewiduje się, że objęte tym planem zadania w produkcji globalnej „Wiepofamy” wykonano tylko w 97-98 procentach, a w produkcji towarowej w 88 do 90 procentach.

• Planowane straty (czytaj: do datkowe koszty związane z uruchomieniem produkcji) wciąż nowych odmian maszyn) miały wynieść 38 mln zł, a faktycznie przekroczyły 60 mln zł.

Druga ocena wywodzi się ze spojrzenia kompleksowego i stwierdza co następuje:

* W ciągu 12 lat, załoga „Wiepofamy” stworzyła ponad sto odmian nietypowych obrabiarek ze spójnych. Wprawdzie nie wszystkie z nich były udane, lecz nie należy zapominać o tym, że nawet w krajach bardziej od nas rozwiniętych technicznie, zdarzają się konstrukcje „niewypały”. Przy budowie prototypów jest to zjawisko normalne, jeśli tylko mieści się w granicach dopuszczalnego ryzyka. W „Wiepofamie” przeważają konstrukcje udane. Wiele z nich reprezentuje światowy poziom w swej klasie.

* Produkcja „Wiepofamy” pozwoliła pchnąć naprzód technikę i technologię, polepszyć jakość wyrobów i zwiększyć efektywność produkcji w wielu ważnych branżach przemysłowych. Część zwiększonego z tego tytułu zysku tych branż, w rachunku ogólnospołecznym, należy zapisać na konto załogi „Wiepofamy”.

* W Poznaniu stworzono załogę najnowszej w świecie dziedziny produkcji, wywierającej wpływ na tempo modernizacji krajowego przemysłu i w znacznej mierze uniezależniającą Polskę od zagranicy. Tej wartości w złotychkach wymierzyć nie sposób.

* Wprawdzie koszt stworzenia tego ośrodka był duży i w rachunku seryjnej produkcji się nie mieści, lecz nie ma dość wiarygodnego punktu odniesienia, do którego można by ten koszt przymierzyć

i ocenić czy był za duży. Nadto nie obliczono jeszcze ile kosztowałyby nas (w dewizach) sprowadzenie wyprodukowanych w „Wiepofamie” maszyn z zagranicy.

W ciągu tych 12 lat przedstawiania się w biegu z produkcją seryjną na jednostkową, wielu starych pracowników odeszło z „Wiepofamy”. Nie mogli pogodzić się z tym, że tak świetnie prosperująca niegdyś fabryka, raptem „pod upadła”, przestała wykonywać plany, stała się deficytowa.

Pozostali nie rezygnują. Z uporem starają się wyciągnąć fabrykę na czyste wody. Przed rokiem, po ogłoszeniu naszego konkursu „Wielkopolska gospodarna”, natychmiast zgłosili doń swój udział. Wprawdzie ich fabryka była deficytowa, lecz przeciw warunkom kursu mówią, że zwyciężył nim ten, kto uzyska lepsze wyniki w porównaniu do roku poprzedniego. Jeśli więc oni zmniejszą swój deficyt — to także będzie się liczył.

Obserwowaliśmy w tym roku załogę „Wiepofamy”. Przez cały ten okres ujawniono tam i zagospodarowano liczne rezerwy, doskonalono sposoby rozliczeń kosztów, organizację pracy i sposoby produkcji; wprowadzono niezwykle ostry reżim w kosztach ogólnych wytwarzania. I wreszcie można mówić o zwycięstwie: rok 1970, zamiast planowanym deficytem około 6 mln zł, zamknął „Wiepofama” pierwszym od wielu lat czystym zyskiem.

Okazuje się więc, że produkcja jednostkowa może być droższa od seryjnej. Natomiast wcale nie musi być deficytowa.

PIOTR CHOJNACKI

NASZE ROZMOWY

Solidna praca w rolnictwie

Osobie mówi bardzo niechętnie. Właściwie dużo więcej dowiedzieliśmy się o nim od osób trzecich, niż od niego samego. Natomiast chętnie rozmawia o sprawach ogólnych. I tu widać zacięcie działacza. Przedstawiamy dzisiejszego rozmówcę. Jest nim Marian Melcner — rolnik ze wsi Lipie, gromada Piaski, pow. Gosylny.

— Jakie sprawy w roku bieżącym były najważniejsze dla waszych działaczy społeczno-politycznych? Bo jak nam wiadomo, jesteście sekretarzem POP PZPR.

— Jak zwykle, wszystkie sprawy związane z rozwojem gospodarki. Jak podnieść zbiory i jak rozszerzyć hodowlę. Naturalnie, problemami tymi interesowali się wszyscy rolnicy, których mamy we wsi 33. Nie chcemy by kończyło się na samym omawianiu możliwości rozwoju produkcji. U nas we wsi najlepszym argumentem jest pokazanie konkretnych przykładów.

— Jak to wygląda w Lipiu?

— Trudno mi mówić o sąsiadach. Dlatego posłużę się przykładem mojego gospodarstwa. Uprawiam 8 hektarów ziemi, którą otrzymałem z parcelacji. Początki były bardzo trudne. Ale teraz mam wyniki nieco lepsze od średnich powiatowych: 30 kwintali zbóż z hektara; pełna obsada inwentarza — 8 sztuk bydła w tym 4 młode. Należy zaznaczyć, że wykorzystalem wszystkie możliwości zarówno paszowe, jak i nawozy sztuczne oraz pomoc mechaniczną kółka rolnicze.

— Wyniki rzeczywiście imponujące. Ale jakoś nie chce się nam wierzyć, że o nich zdecydowały tylko nawozy, traktory, i dobra ziemia. Jest chyba jeszcze jeden moment, o którym nie wspomnieliście — człowiek.

— Zgadza się, że o wszystkim decyduje człowiek, jego zaangażowanie, jego przygotowanie fachowe i chęć do pracy. Bo nie zawsze przygotowanie fachowe idzie w parze z tą chęcią do pracy. I wreszcie jego siły fizyczne. Wytłumaczę to znowu na przykładzie naszej wsi. Odczuwamy odpływ młodych ludzi. Najpierw idą do szkół, a potem szukają moż-



Marian Melcner: „... O wszystkim decyduje człowiek, jego zaangażowanie, jego przygotowanie fachowe i chęć do pracy...”

Fot. — L. Majchrzak

liwości osiedlenia się w mieście.

— Czyżby nie widzieli perspektyw dla siebie u was?

— Nie, wydaje mi się, że wszyscy to widzą. Raczej jest to jakaś ambicja, by po skończeniu szkół nie wracać już na rolę. Przed laty, wszystko robiło się na roli rękami, było to dla mnie zrozumiałe. Dzisiaj wiele się zmieniło i dlatego chyba warto pokusić się o przełamanie tej tradycji. Moim zdaniem należy dziecko uczyć kochać ziemię, a jednocześnie wdrażać w nie nawyki solidnej pracy w rolnictwie. Bo przecież właśnie one w dużym stopniu rzucają na wyniki pracy i na poziom życia rolnika. Tych nawyków wymaga nowoczesna agrotechnika.

— Uarto się powiedzenie, że najłatwiej oceniać postępowanie dzieci sąsiadów. A jak wygląda to u was?

— Mój syn ma 17 lat. Przygotowuję go do przejścia gos-

Dokończenie na str. 4

Realizacja nowej polityki naukowo - technicznej

Minął rok od obrad IV Plenum KC PZPR, zakończonych podjęciem uchwały stwarzającej fundamenty nowej polityki państwa w dziedzinie nauki i techniki. Jest to okres zbyt krótki, aby w pełni wystąpiły efekty tych zasadniczych zmian w całokształcie działalności zaplecza naukowo-technicznego oraz jego powiązań z gospodarką kraju. Można już jednak uchwycić wyraźne trendy, rysujące się w tej dziedzinie i ocenić wstępnie przebieg ogromnej pracy organizacyjnej i merytorycznej włożonej w realizację uchwały IV Plenum KC PZPR zarówno przez jednostki zaplecza naukowo-technicznego jak i administrację gospodarczą oraz urzędy i instytucje kierujące badaniami i postępem technicznym.

Atmosfera mobilizacji świata nauki i techniki po IV Plenum KC PZPR wywarła dodatni wpływ na działalność badawczą i rozwojową w r. 1970. Najlepiej mogą świadczyć o tym liczby. W 1969 r. przeciętna roczna terminowa końcówka prac objętych Narodowym Planem Gospodarczym wynosiła ok. 50 proc. W II kwartale 1970 r. odsetek ten sięgał 62 proc. W zakresie prac wdrożeniowych, a więc o największym znaczeniu gospodarczym, ukończono w I kwartale 55 proc., a w II kwartale — odsetek prac terminowo ukończonych wzrósł do 65 proc.

Niestety, w III kwartale br. tempo prac spadło, co można wytłumaczyć także tym, że w pierwszej kolejności przystąpiono do realizacji zadań najłatwiejszych. Niezbędna jest więc pełna mobilizacja sił i środków jednostek bazy naukowo - technicznej dla podtrzymania wysokiej aktywności badawczej i utrzymania dużego tempa realizacji prac.

Poprawił się także odsetek prac naukowo - badawczych i technicznych przyjętych do zastosowania w przemyśle lub rolnictwie. O ile w latach 1966-1968 wynosił on w różnych resortach od 40 do 60 proc. ogólnej liczby prac zakończonych, to w I kwartale 1970 r. do wdrożenia przyjęto średnio w 12 resortach 55 proc. prac, a w II kwartale br. — 67 proc.

Liczby te wymagają kilku słów komentarza. Cieszyć musi fakt wzrostu liczby prac przyjmowanych do praktycznej realizacji po ich zakończeniu. Nie można jednak przejść do porządku dziennego nad bezużytecznością 30-40 proc. badań absorbujących przecież wielu specjalistów o najwyższych kwalifikacjach i wielkie środki materialne. Działalność badawcza czy techniczna kryje zawsze możliwość fiaska lub częściowej tylko przydatności wykonanej pracy. Rzeczą planistów nauki, a więc samych uczonych ustalających zadania badawcze jest jednak tak je określać, aby programy prac naukowych i technicznych, aby

ryzyko odłożenia wyników badań na półki było minimalne.

Do korzystnych objawów, które zarejestrowano w toku pierwszych 12 miesięcy realizacji uchwały IV Plenum należy też wzrost tempa wprowadzania do produkcji nowych wyrobów i technologii. W ośmiu podstawowych resortach gospodarczych (w tym w ministerstwach Przemysłu Ciężkiego, Maszynowego i Chemicznego) nowe uruchomienia wyniosły w I półroczu 1970 r. — 68 proc. w stosunku do zadań planowanych na cały rok.

Zwiększyła się także aktywność wynalazcza. W I półroczu 1969 r. zgłoszono 93,9 tys. projektów wynalazczych, w I kwartale bieżącego roku liczba ta przekroczyła 113 tys. Stanowi to zwiększenie o ok. 21 proc. Liczba zastosowanych projektów wynalazczych wzrosła w tym samym okresie o przeszło 11 proc.

Poprawa jest wyraźna, ale znowu kilka słów komentarza. W Polsce na 1 tys. zatrudnionych w gospodarce społecznej przypada 31 zgłoszonych wniosków wynalazczych. W ZSRR proporcja ta wynosi 45 na 1 tysiąc, w NRD — 56, a w USA — 112 na 1 tys. zatrudnionych. Mniej wniosków niż gdzie indziej kończy się w Polsce osiągnięciem patentu, co świadczy o zbyt małym stopniu nowatorstwa i oryginalności pomysłu.

Trudno ocenić w liczbach efekty gospodarcze nowej polityki naukowo - technicznej. Jest na to z jednej strony zbyt wcześnie, z drugiej zaś — nie sprzyja temu obowiązujący system sprawozdawczości, operujący głównie okresami rocznymi. Z szacunkowych analiz wynika jednak, że ok. 80 proc. te goroczonego wzrostu produkcji nastąpiło wskutek wzrostu wydajności pracy. Wpłynęły więc nań czynniki intensyfikujące, do których w pierwszym rzędzie trzeba zaliczyć postęp techniczny. Tak więc efekty są i to poważne. Ich utrzymanie i maksymalizacja jest nadal najważniejszym zadaniem, zarówno zaplecza naukowo-technicznego jak i całej gospodarki.

Weryfikacja ekonomiczna prac badawczych i postępu technicznego następuje w praktyce. Mimo poprawy sytuacji, stan wdrażania, a szczególnie upowszechniania postępu technicznego można nadal ocenić krytycznie. Jest to najsłabsze ogniwo łańcucha wiodącego od pracowni naukowej do fabryki. Zrobiono wiele od strony organizacyjno - prawnej dla stworzenia atmosfery zapotrzebowania na postęp techniczny w przemyśle. Bardzo dużo zależy w tej dziedzinie od inicjatywy kierowniczych kadr naszej gospodarki, szczególnie kierownictw zakładów i przedsiębiorstw. Tworzeniu takiej atmosfery posłużą także zreformowany system cen fabrycznych, stwarzający preferencje dla produkcji nowoczesnej, poszukiwanej na rynku.

Analiza zadań odcinkowych z zakresu postępu technicznego przeprowadzona w zakładach stosujących nowy system materialnego zainteresowania wykazała, iż system ten sprzyja aktywnej polityce w dziedzinie nowej techniki, ułatwia wdrażanie postępów konstrukcyjnych i technologicznych. Wiele do zrobienia pozostaje w dziedzinie upowszechniania nowoczesnych opracowań. Wdrożenie nowego wynalazku w jakimś zakładzie jest obecnie oceniane znacznie wyżej od jego upowszechnienia na kilka innych zakładów. Przygotowywane są zmiany odpowiednich przepi-

sów, które podniosą upowszechnianie postępu technicznego do rangi zadania ocenianego bardzo wysoko.

Zaostrzeniu ulegną kryteria przyznawania znaków jakości oraz kwalifikacji wyrobów do klas A, B, C. Działalność podjęta tutaj w dwóch kierunkach: wzrost wymagań wobec producentów i jednocześnie zwiększenie zachęt dla wytwórców wyrobów najwyższej klasy. Nowy system stworzy wyraźne zachęty do produkowania na najwyższym poziomie światowym.

Dynamiczna polityka naukowo - techniczna pociągnęła za sobą reorganizację struktury oraz wprowadzenie nowych zasad finansowych w nowych placówkach badawczych i rozwojowych. W 1970 r. już 32 proc. jednostek zaplecza pracowało na rozrachunku gospodarczym. W przyszłym roku system ten obejmie przeszło połowę tych placówek. Wprowadzając nowy schemat organizacyjny i nowe zasady finansowania dokonano krytycznej analizy stanu zasobów aparatury i urządzeń posiadanych przez placówki. Niektóre z nich przeznaczyły do upłynięcia ok. 25 proc. urządzeń i materiałów — które przydadzą się innym użytkownikom, a dotychczas by

ły z marnym pożytkiem dla bezużytecznie „chomikowane”.

Część instytutów przemysłowych stosuje fundusz efektów wdrożeń polegający na partycypowaniu w zyskach przedsiębiorstw z tytułu przekazania im i wdrożenia rozwiązań technicznych. W br. system ten stosują eksperymentalnie 4 placówki. Zmiana zasad gospodarki finansowej w większości jednostek zaplecza naukowo - technicznego, która nastąpi 1 stycznia 1971 r. stanowi jedno z trudniejszych przedsięwzięć w doskonaleniu ekonomiki zaplecza badawczo-rozwojowego.

Program określony przez uchwałę IV Plenum KC PZPR jest długofalowy, obliczony na lata. Uchwała IV Plenum leży u podstaw gruntownej reorientacji działalności badawczej, technicznej i rozwojowej, której celem jest zdyktowanie rozwoju gospodarczego w wybranych dziedzinach. Od realizacji tego programu w każdym instytucie, laboratorium i zakładzie pracy zależeć będzie stopień naszego udziału w rewolucji naukowo - technicznej przekształcającej oblicze współczesnego świata.

TADEUSZ A. JACEWICZ

Paragraf i życie

Alimenty dla rozwiedzionej żony

Kodeks rodzinny przewiduje, że sąd może zasądzić alimenty na rzecz rozwiedzionej małżonki, który nie został uznany za wyłącznego winnego rozkładu małżeństwa i znajduje się w niedostatku. Tego rodzaju obowiązek alimentacyjny drugiego współrozwiedzonego małżonka wygasa w zasadzie po upływie 5 lat od orzeczenia rozwodu.

Co się jednak dzieje, gdy po tych 5 latach sytuacja materialna owego nie ponoszącego winy rozwiedzonego małżonka jest nadal trudna?

Na pytanie to odpowiedział Sąd Najwyższy przy okazji rozpatrywania sprawy Kaziemierza W. przeciwko jego byłej żonie Helenie W., wychodząc z założenia, że przedłużenie pięcioletniego terminu alimentów przyniesie małżonkowi, nie ponoszącemu wyłącznej winy za rozkład małżeństwa, stanowi przekształcenie szczególnego obowiązku alimentacyjnego, określonego na lat pięć, na obowiązek alimentacyjny oparty na zasadach ogólnych.

Ten punkt widzenia — stwierdza uchwała Sądu Najwyższego — opiera się na zasadzie, że świadczenia alimentacyjne między małżonkami rozwiedzionymi stanowią kontynuację obowiązku wzajemnej pomocy, jaki rodzi się na skutek zawarcia małżeństwa. Nie są to więc obowiązki wynikające z faktu rozwodu, ale istniejące pomimo rozwodu.

Jeżeli więc — głosi dalej uchwała Sądu Najwyższego — przedłużenie na okres ponad 5 lat obowiązku alimentacyjnego na rzecz małżonki, który nie został uznany za winnego rozkładu małżeństwa, jest przekształceniem ustalonego przez sąd rozwodowy czasowego obowiązku w oparty na zasadach ogólnych, to przedłużenie takie może być dokonane tylko w nowym wyroku. Sąd natomiast może taki wyrok wydać, jeżeli strona domagająca się przedłużenia alimentacji wystąpi przeciwko byłemu współmałżonkowi z powodem o ukształtowanie stosunku prawnego.

Wyrok w tego rodzaju sprawie należy do sytuacji materialnej i życiowej obu rozwiedzionych małżonków.

Warto dodać, że rozważania te nie dotyczą sytuacji, w której jeden z małżonków został uznany za wyłącznego winnego rozkładu związku. Jeżeli w tych warunkach rozwód powoduje

pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, to drugi współmałżonek może być zobowiązany do bezterminowej alimentacji małżonki niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku.

JAN WOLSKI

III CZP 109/69 z 26. 2. 70 OSN-IC 10/70

Odpowiedzialnie i z rozwagą

W „Życiu Warszawy” z 15 grudnia 1970 r. (nr 298 wyd. B) ukazał się artykuł pt. „W kierunku nowoczesnej struktury spożycia”. Artykuł zaczyna się od stwierdzenia:

„Opublikowane w niedzielę, 13 bm. decyzje w sprawie zmiany cen szeregu artykułów powszechnego spożycia, są przedmiotem rozważań w każdym polskim domu. W każdej rodzinie dokonuje się rachunek aktywności i pasywności tych decyzji — ubytków i korzyści w indywidualnym budżecie. Zapewne też — w zależności od aktualnego poziomu życia określonej rodziny, charakteru jej wydatków, czy wręcz przyzwyczajenia lub upodobań konsumpcyjnych — różne będą wyniki tego liczenia.

Wprowadzona w życie 13 bm. zmiana cen artykułów rynkowych posiada pewną istotną cechę, która nie występowała bądź w ogóle, bądź jedynie w bardzo niewielkim stopniu przy zmianach cen dokonywanych w minionych latach. Wtędy chodziło raczej o doraźne uzyskanie stabilizacji rynkowej lub ograniczenie popytu na określony artykuł, którego produkcja była niewystarczająca, bądź też nie można było pozwolić sobie na dodatkowy jego import. Teraz chodzi o strukturalną zmianę układu cen w ogóle — oraz o zmianę relacji między cenami wielu artykułów (żywnościowych i artykułów przemysłowych) powszechnego spożycia. Słowem — o zapoczątkowanie takiego procesu, który by popyt ludności kierował silniej — mówiąc ogólnie — na wyroby przemysłowe. Jest to niezbędne tym bardziej — że osiągnięty już stan przemysłu krajowego pozwala i szybko i społecznie taniej potrzebę te zaspokajać. W tym też kierunku idą zmiany cen”.

Z kolei w artykule czytamy o tym, że decyzja może mieć zasad

Kreacje

„Godzina szczerości” należy zawsze do tych programów, które ogląda się z niesłabnącym zainteresowaniem. Przyczyną jest nie tylko sposób pokazania programu, jego wysoka jakość, ale także, a właściwie przede wszystkim, problematyka, którą ukazują autorzy „Godziny szczerości”. Na ogół są to problemy społeczne w szerokim tego słowa rozumieniu, a ściślej precyzując — stosunki międzyludzkie zarówno na płaszczyźnie: pracodawca — pracownik, jak i w relacji społeczeństwo — jednostka. Telewidzowie stale oglądający „Godzinę szczerości” wiedzą, że ten schemat wcale nie jest taki prosty, że konfliktowe sytuacje bywają — jak to w życiu — bardziej złożone i skomplikowane. W każdym razie to omawianym tu cyklu prezentuje się zawsze wydarzenia i historie wcale nieproste i niełatwe do rozwiązania i zawsze zawierające spory ładunek dramatyzmu.

Tak też było w przypadku długo ciągnącej się sprawy wyboru soltysa we wsi Lubanie w województwie bydgoskim. Był to już drugi program „Godziny szczerości” poświęcony tej sprawie.

Zabrakło mi czegoś w tych obu programach. Chyba... trzeciego programu, w którym by telewidz mógł w pełni poznać to — o czym tak lapidarnie powiedziano w suchym komunikacie po zakończeniu całości. Wyszył bowiem na jaw fakty, które z przebiegu obu programów wcale nie wynikały.

Trzecia z kolei pozycja pt. „Alfabet rozrywki — od C do C” według scenariusza i w reżyserii Stefana Mroczkowskiego i Stanisława Olejniczaka okazała się jeszcze lepsza niż dwie poprzednie, mimo że tamte dwie były przecież także dobre. „Alfabet rozrywki” jest urozmaicony, zupełnie zrywa z powszechną dość sztywną w tym gatunku, pełną garścią czerpie z telewizyjnych środków wyrazu; nie trzyma się uparczywie studia-estrady, wychodzi w plener. Może nie wszyscy na to zwrócili uwagę, ale nawet balet, który od dawna jest przedmiotem niezliczonych kpín, w poznańskim programie jest zgrany i nic mu zarzucić nie można!

Jak już o lekkich programach mowa, wspomnę krótko o dwóch innych: „Z wizytą u Was” i „Piosenka dla Ciebie”. Co prawda ten drugi program sporo miejsca poświęca reklamie różnych lepszych i gorszych towarów, a ponadto z manierą zgola prowincjonalną konferansjer każdego niemal artystę zapowiada jako dopiero co przybyłego z występów za granicą, ale nie o szerszą ocenę tych pozycji mi tym razem chodzi. Chciałbym po prostu odnotować występ w tych programach Violetty Villas. Piosenkarka ta — wiem, wiem — może się podobać lub nie, lecz nie sposób odmówić jej wybitnej indywidualności, szerokiej skali głosu i umiejętności oryginalnego interpretowania piosenek. Pamiętam, jak się na scenie i przed kamerami zachowywała ta piosenkarka przed kilku laty! Słuchać można jej było, bo głos zawsze miała dobry, choć nie tak wyszkolony jak obecnie, ale patrzeć? Dziś natomiast i słucha jej się z przyjemnością, i ogląda nie bez zachwolenia.

Z innych powodów zachwyt musiała wzbudzić Aleksandra Śląska grająca rolę tytułową w widowisku poety i dramaturga hiszpańskiego, rozstrzelanego przez policję frankistowską w 1936 roku, Federico Garcíi Lorci pt. „Panna Rosita”. Aleksandra Śląska stworzyła wstrząsającą w swej ostatecznej wymowie kreację rozwiedzionej kobiety — oszukanej, opuszczonej. Na początku szluki widzi ją przed sobą pełną radości, piękną i postrzępioną wszystkim cieszyć dziewczynę, a w końcu steraną życiem, a jeszcze bardziej nie ziszczonymi marzeniami — kobietę. Co za przemiana osobowości! Wierzyć się nie chce, że to ta sama aktorka. Ale żeby coś takiego zagrać trzeba wielkiego kunsztu i wielkiej pracy nad rolą.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Solidna praca w rolnictwie

Dokończenie ze str. 3

podarki. Chwilowo wystarczy mu 2-letnia szkoła rolnicza oraz kursy. Jak będzie chciał się uczyć, to zapisze go do zaocznego technikum rolniczego.

— A czy nie zdradza chęci wyjazdu do miasta i zmiany środowiska?

— Raczej nie. Po prostu mój chłopiec umie liczyć. Ma tu własny dom, ziemię, zabudowania gospodarcze, rozwiniętą hodowlę; jednocześnie ma na swoje usługi kółko rolnicze; trzykrotnie w ciągu dnia może dojechać autobusem do pobliskiego Szelejewka. Wie, że przy dobrze zorganizowanej pracy nawet w najgorętszych dla rolnictwa miesiącach wygospodaruje czas na odpocznienie i rozrywkę. I o tej organizacji pracy i życia na wsi chciałbym mówić na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Poznaniu, na którą zostałem wybrany delegatem naszego powiatu.

Rozmawiał:

JERZY KNAPIK



I dalej następują argumenty uzasadniające tę tezę.

„Jeśli mówimy, że żaden kraj nie wytrzyma podnoszenia swego poziomu życiowego, możliwe szybko, drogą wzrostu konsumpcji artykułów spożywczych (oczywiście po przekroczeniu pewnej średniej, a pod tym względem jesteśmy przecież wyżej od niej) — to dlatego, że jest to po prostu droga ekonomicznie najkosztowniejsza już nie wspominając, że rolnictwo — prawami natury rozwijać się może relatywnie bardzo wolno. W ciągu ostatnich dwóch lat straty rolnictwa na skutek nieurodzajów wyniosły kilkanaście miliardów złotych. (...)

Jasne, że waga rolnictwa jest niepodważalna i nakłady państwa będą tutaj wzrastały. Zresztą rolnictwo polskie mimo koniunkturalnych zrozumięć wahań, których ostatnio byliśmy świadkami — niewątpliwie, ogólnie biorąc — dobrze wywiązuje się ze swych

zadań. Niemniej jednak uzależnianie wzrostu konsumpcji społecznej od postępów rolnictwa, jak to w rzeczywistości wyglądało dotychczas — z góry ograniczało jej tempo”.

Następnie w artykule stwierdza się, że dla uzyskania złotych wartości rynkowej żywności potrzebne były, wg dotychczasowych cen, nakłady społeczne w wysokości ok. 1,30 zł, natomiast na złotówkę wartości rynkowej artykułów przemysłowych tylko 0,75 zł. I dalej:

„Przewiduje się, że przejście do realnego dochodu przeciętnej rodziny mogą obniżyć się w granicach półtora procentu. Istotą sprawy jest jednak, by ten spadek skutecznie i możliwie szybko odrobić, otwierając drogę dla wyraźniejszej poprawy w tej podstawowej dziedzinie.

Decyzje, o których piszemy były na pewno niełatwe. Ważne — by rezultaty gospodarcze okresu, który nastąpi, dowiodły każdemu, że były one równie konieczne i celowe.

Zmiana cen wiąże się kompleksem reform gospodarczych przygotowywanych na kolejnych posiedzeniach plenarnych KC PZPR — w zakresie budżetów, inwestycji, systemu finansowego, handlu zagranicznego itd.

Jest jednym z kroków mających na celu porządkowanie, poprawę naszej gospodarki. Wynik tych przedsięwzięć zależy od dalszego usprawniania zarządzania i planowania, od wykorzystania rezerw naszej gospodarki, od wydajności i jakości pracy na każdym stanowisku”.

Sprawy, o których się mówi w powyższym artykule, wszystkich skłaniają do przemyśleń. Nie tylko z punktu widzenia potrzeb jednostki, ale także uwzględniając perspektywę rozwoju kraju. Problemy te wymagają rozwagi, spokoju i pełnego poczucia odpowiedzialności.

LEKTOR

23 stycznia 1971 roku — Poznań

Polskie Fiaty w Rajdzie Monte Carlo

Podobnie jak w latach ubiegłych również w styczniu przyszłego roku, entuzjaści sportu samochodowego emocjonować się będą walką najlepszych kierowców Europy w rajdzie do Monte Carlo. Rajd ten, niewątpliwie jedna z najtrudniejszych tego typu imprez na świecie, stawia zarówno przed kierowcami jak i samochodami wysokie wymagania.

W kolejnym rajdzie do Monte Carlo po raz pierwszy wystartuje polska ekipa jadąca na Fiatach 125P. Początkowo planowano, aby nasze wozy techały w grupie

I liga koszykówki

Wybrzeże mistrzem I rundy

W ostatnim spotkaniu pierwszej rundy o mistrzostwo I ligi koszykówki mężczyzn Lublinianka pokonała Legię (W-wa) 73:64 (44:32).

A oto tabela po I rundzie:

1. Wybrzeże Gd.	18	34	1544—1315
2. Wisła Kraków	18	31	1412—1322
3. Śląsk Wrocław	18	30	1473—1307
4. AZS W-wa	18	28	1329—1308
5. Polonia W-wa	18	28	1440—1374
6. Lech Poznań	18	27	1355—1355
7. Legia W-wa	18	26	1458—1495
8. Lublinianka	18	25	1274—1371
9. Górnik Wałb.	18	23	1519—1665
10. Spółem Łódź	18	18	1223—1632

dalekopisem

TURISZCZEWIA ZWYCIEŻA
W V ANKIECIE TASS

18-letnia reprezentantka ZSRR w gimnastyce, mistrzyni świata ubiegłorocznych zawodów w Lublanie — Ludmila Turiszczewa zajęła pierwsze miejsce w V ankiecie TASS na 10 najlepszych sportów mek światu w 1970 r.

W tegorocznej ankiecie TASS brało udział 17 agencji Europy, Ameryki i Azji. W tym i Polska Agencja Prasa.

W poprzednich ankietach dwukrotnie triumfowała Polka Irena Szewińska, amerykańska pływaczka Debbie Meyer oraz radziecka lekkoatletka Nadieżda Cziżowa. Ludmila Turiszczewa uzyskała 88 pkt., a cztery agencje umieściły ją na pierwszym miejscu swojej listy. Drugie miejsce zajęła australijska tenisistka Margaret Smith-Curt — 72 pkt., a trzecie rekordzista świata w sprincie Chi Cheng — 68 pkt.

MECZ LEKKOATLETYCZNY
AMERYKA — AFRYKA

W dniach 16 — 17 lipca 1971 r. w Durhamie odbędzie się pierwsze spotkanie lekkoatletyczne Ameryka — Afryka. Związków w biegach dojdzie do ciekawych pojedynków.

ZE STOŁÓW PING-PONGOWYCH

Kobieta i męska reprezentacja ChRL w tenisie stołowym rozegrały w Sarajewie kolejne mecze międzypaństwowe z Jugosławią. W konkurencji mężczyzn reprezentanci ChRL zwyciężyli 5:2 a w konkurencji kobiet 5:0.

Przebywająca w ChRL reprezentacja Bukaresztu w tenisie stołowym przegrała w Tientsinie z kobietą reprezentacją tego miasta 3:5, oraz w konkurencji mężczyzn 1:4. (t)

Sprzedaż

Sprzedam Wielką Encyklopedię Powszechną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43215g.

Piec c. o. 4 m² powierzchni ogrzewalnej, stalowy, prawie nowy, w cenie 2.000 zł okazynie sprzedam. Józef Konieczny, Kościan, Traugutta 26. 1811p

Dnia 13 grudnia 1970 r. zmarł nagle nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

JAN NOWAK

uczestnik kampanii wrześniowej,
15 pułk ułanów, cytańdelowiec.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 11 na Junikowie.

Pograżona w rozpacz

żona z dziećmi
45236g

Dnia 13 grudnia 1970 r. zmarł nagle kochany mąż, ojciec i dziadek

FRANCISZEK WALKOWIAK

powstańca wielkopolski, b. więzień obozu koncentracyjnego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.

Żona z dziećmi i rodzina
45260g

W dniu 14 grudnia 1970 r. odszedł od nas na zawsze po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, brat, zięć i wujek, przeżywszy lat 64

WŁADYSŁAW PRĘDKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 z kaplicy na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

żona, siostry i rodzina
45281g

Bojerowe regaty Europa — USA

W zbliżającym się sezonie bojerowym odbędą się — jak co roku — regaty między najlepszymi żeglarzami Europy i USA. Do udziału w tej imprezie zaproszony został nasz reprezentant Romuald Rowecki z LOK Poznań, który był najlepszym polskim bojerowcem w 1969 r. W ub. sezonie lodowym zawodów nie było.

Rekord Polski w szybkości bojerów klasy „DN” należy do Andrzeja Gronskiego z LOK Poznań i wynosi 77,5 km/godz. W klasie „M XV” najszybszy od kilku lat był Stanisław Turketti z LOK Olsztyn. (ot)

„Wolni” Grunwaldu na pierwszym miejscu

Zapaśnicy ligi terytorialnej poznańsko-wrocławskiej w stylu wolnym, zakończyli rozgrywki 1970 roku. Pierwsze miejsce zajął Grunwald Poznań, uzyskując w 16 spotkaniach 29 pkt., wyprzedzając Rokitę z Brzegu Dolnego — 27 pkt. Dalsze miejsca w kolejności zajęli: Lech Poznań 22, Lotnik Wrocław 20, Sulmierzyc — Sulmierzyce 16, LKS Kudowa 10, LZS Wierenska Wiry 10, LKS Barycz Przygodzice 5 i LKS Błkitni Szprotawa 5. (x)

Losowanie rozgrywek pucharowych koszykarzy

W Monachium komitet organizacyjny Międzynarodowej Federacji Koszykówki dokonał we wtorek losowania i ustalenia programu rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów w koszykówce mężczyzn.

Oto wyniki losowania 1/8 finału PZP:

A — Simmenthal Mediolan — Racing Malines (I mecz 6. 1. 71. rewanż 14. 1. 71); B — Jurentud Badalona — MAFC Sopron (6 i 14 stycznia); C — Hapoel Tel Aviv — Panathinaikos Ateny (7 i 14 stycznia); D — Legia Warszawa — IFK Helsingborg (3 i 14 stycznia); E — Spartak Leningrad — Steaua Bukareszt (3 i 14 stycznia); F — Dukla Olomuniec — KK Zadar (7 i 14 stycznia); G — Balkan Botewgrad — Jeanne d'Arc Vichy (7 i 14 stycznia); H — Fides Neapol — Kwalifikował się bezpośrednio do ćwierćfinału.

W ćwierćfinale legionistów zdobyły weliminowali Szwedów, zmierzając się z włoskim zespołem Fides Neapol. Finał Pucharu Zdobywców Pucharów odbędzie się 8 kwietnia w Antwerpii.

Półfinały Pucharu Europy klubów mistrzowskich odbędą się w dniach 4 i 11 marca. Mecze finałowe — 8 i 15 kwietnia. Miejsca finałowe jeszcze nie ustalono. (ot)

„Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 12 bm. stwierdzono: 7 rowz. z 12 traf. — wygr. po 59.418 zł; 14 rowz. z 11 traf. — wygr. po ok. 2.590 zł; 1.270 rowz. z 10 traf. — wygr. po 327 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 13 bm. stwierdzono: 2 rowz. z 6 traf. — wygr. po 1.000.000 zł; 5 rowz. z 5 traf. prem. — wygr. po 482.992 zł; 254 rowz. z 5 traf. zwykły. — wygr. po ok. 13.000 zł; 15.879 rowz. z 4 traf. — wygr. po 275 zł; 292.752 rowz. z 3 traf. — wygr. po 14.71 zł. (PAP)

SREBRO — ZŁOT

KUPUJĄ SKLEPY
„Ars Christiana”

- Poznań, ul. Wrocławska nr 10
- Gniezno, ul. M. Gwardii nr 1
- Kalisz, ul. Kanonicka nr 1
- Kościan, Rynek nr 19
- Piła, ul. M. Buczka nr 40

K8281

Sprzedam pianino w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44976g.

Sprzedam Zetor niski 25 A z nowym podnośnikiem w bardzo dobrym stanie. Władysław Skalecki. Dobiżyn nr 39, pow. Nowy Tomyśl. 43963g

Samochody

Sprzedam Wartburga de Lux, 1965, Parking Marcinkowskiego, godz. 12—15. 44484g

Sprzedam samochód Moskwiacz 408, produkcji 1969. Wiadomość: Chocz — apteka. 1815p

Pracownia Projektów Automatyki

poszukuje lokali

na cele biurowe dla prac projektowych
o powierzchni od 30 — 100 m²

ZGŁOSZENIA

PKA „Mersmont” — Pracownia Projektów Automatyki — Poznań, ul. 27 Grudnia 3 — telefon 534-37. M8354

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „PIAST” w Gnieźnie, plac 21 Stycznia nr 4 — zatrudni zaraz następujących pracowników:

- ST. EKONOMISTĘ d/s planowania i sprawozdawczości (inwalidę) — wymagane minimum wykształcenie średnie ekonomiczne lub ogólne plus praktyka w zawodzie.
- MEZCZYZN INWALIDÓW — na stanowiska pracowników fizycznych z aktualnym orzeczeniem KIZ — o zdrowych kończynach dolnych i górnych.

Zgłoszenia należy składać w biurze Spółdzielni. K8538

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań — Jeżyce — zatrudni:

- KIEROWNIKA magazynu materiałów budowlanych.
- MURARZY.
- DEKARZY.

Zgłoszenia przyjmuje komórka spraw osobowych — Poznań, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego), pokój 12, telefon 585-22. K8614

W związku z otwarciem Salonu Mody na terenie miasta Poznania — Przedsiębiorstwo Państwowe „Moda Polska” w Warszawie — zatrudni następujących pracowników:

MAGAZYNIERA I SPRZEDAWCÓW — ze znajomością branży odzieżowej i wieloletnim stażem pracy oraz z udokumentowanym wykształceniem.

Wynagrodzenie za pracę zgodne z układem zbiorowym dla pracowników handlu i spółdzielczości. Podania wraz z odpisami świadectw, należy kierować do Działu Kadr — Warszawa, ul. Marszałkowska 91/97 lub kontaktować się osobiście z kierownikiem Salonu — Poznań, ul. Paderewskiego nr 1. K8375

Sprzedam Syrenę 103. Tadeusz Felicki, Słupia Wielka, pow. Środa Wlkp. 45058g

Parcelę pod zabudowę w dobrym punkcie sprzedam. Puszczykowo, 22 Lipca 1. 44935g

Nieruchomości

Poznań domki dwurodzinny, wyłączony, warszatem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44113g.

1,2,3 AZ DO 75

tyle jest bowiem gatunków
znakomitych wód i perfum radzieckich

KOMPOZYCJE ORIENTALNE

i ŁAGODNE. RÓŻNORODNE

ZAPACHY KWIATOWE —

— umożliwiają wybór wody lub perfum

na każdą okazję, dla każdego...

R

Ceny: już od 20 zł.



K8261

P P „FOTO-OPTYKA”

W POZNANIU

ZAPRASZA PT KLIENTÓW

DO DOKONYWANIA ZAKUPÓW

W NASZYCH SKLEPACH

na terenie

MIASTA POZNANIA

i WOJ. POZNAŃSKIEGO

Z OKAZJI ŚWIĄT

PROPONUJEMY ZAWSZE ATRAKCYJNE, PROSTE W OBSŁUDZE I TANIE

♦ APARATY FOTOGRAFICZNE —

DRUH, SMIEŃA, AMI

♦ KAMERY FILMOWE —

AURORA, KWARC-2;

♦ PROJEKTORY —

LUCZ, POLLUX AP-33, AP-34.

SKLEPY PROWADZĄ USŁUGI

OKULAROWE. K8108

Komunikaty

Kolegium Karno — Administracyjne przy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Grunwald — UKARAŁO grzywną 3.000 zł Jerzego Kępczyńskiego syna Józefa i również grzywną 3.000 zł Joannę Sońską córkę Michała za wywiezienie samochodem gruzu i śmieci z rozbiórki piecy kaflowych do Parku Kasprzowicza.

Obwinieni działając w imieniu przedsiębiorstwa zajmującego się przeróbką i budową piecy powinni szczególnie dobrze znać miejsca składowania gruzu i przepisy zabraniające zaśmiecania miejsc publicznych w miastach i osiedlach. Kolegium wzięło pod uwagę dodatkową okoliczność jaką jest wysiłek społeczeństwa budującego w czynie społecznym obiekt rekreacyjno-wypoczynkowy — Park Kasprzowicza. K8525pr.

W dniu 12 grudnia 1970 r. odszedł od nas na zawsze niedożałowanej pamięci, długoletni i zasłużony pracownik, nasz lubiany i ceniony kolega

mgr MARIAN PIOTROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16. XII. 1970 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej — Epidemiologicznej w Poznaniu 45183g

W dniu 14 grudnia 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61, śp.

EDWARD GABRYELSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

żona, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Dąbrowskiego 117 a m. 7. 45226g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odeszła od nas na zawsze, dnia 14 grudnia 1970 r. po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 69

MARIA BELLA

z domu HASAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W smutku pogrążona

RODZINA

45225g

emerytowany referendarz PKP, b. długoletni zawiadowca stacji Poznań — Staroleśna, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi, zmarł dnia 14 grudnia 1970 r.,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

żona, dzieci, wnuczka, wnuki i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Staroleśnie.

Poznań, Łukaszczyca 35 m. 2. 45222g

W dniu 15 grudnia 1970 r. zmarła nasza dobra, była długoletnia przełożona prowincjalna, śp.

SIOSTRA
ANIELA TOMCZAK

w 71 roku życia, a w 48 roku powołania zakonnego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 8 w kaplicy siostr Elżbietanki w Poznaniu, przy ul. Łąkowej 1.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 11 na cmentarzu Miłostowo — Główna.

Siostry Elżbietanki

Poznań, ul. Łąkowa 1

45267g

W dniu 13 grudnia 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK HAUZA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z dziećmi

Poznań, Składowa 12 m. 8. 45246g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 grudnia 1970 r. zmarł namaszczony Olejami św., nasz najdroższy ojciec i teść, przeżywszy lat 78, śp.

STANISŁAW BOCZEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

syn, synowa i rodzina

Poznań, Czesława 19 m. 6. 45232g

